

Teksty Świętego Maksymiliana Marii Kolbego nt. Cudownego Medalika



„Kogo diabeł chce uwieść, temu, pod jakimkolwiek pozorem, stara się odebrać Cudowny Medalik, to okazuje doświadczenie” - pisał św. Maksymilian Kolbe. „Nie dajmy się oszukać szatanowi”



Poniżej znajdują się różne teksty Świętego Maksymiliana Kolbego dotyczące Cudownego Medalika. Jest tu także artykuł zamieszczony w jednym z wydań niepokalanowskiego miesięcznika "Rycerz Niepokalanej". Artykuł ten opublikowano jeszcze za życia Ojca Kolbego.

„(Maryja) dała Cudowny Medalik, więc to nasza kulka, by trafić w serca”

„Medalik Niepokalanej niech będzie bronią, a raczej kulką, którą każdy rycerz Niepokalanej się posługuje. Choćby kto był najgorszy, jeśli tylko zgodził się nosić na sobie Cudowny Medalik - dać mu go i modlić się za niego, a przy sposobności, dobrym słowem i przykładem, starać się powoli przywieść go do ukochania Niepokalanej całym sercem i uciekania się do Niej we wszystkich trudnościach i pokusach. Kto się szczerze do Niepokalanej zacznie modlić, ten niebawem, a zwłaszcza w Jej święto, da się namówić do spowiedzi. Dużo jest zła na świecie, ale pamiętajmy, że Niepokalana potężniejsza”.

"Jej medalik rozdawać, gdzie tylko się da, i dzieciom, by zawsze go na szyi nosiły, i starszym, i młodzieży zwłaszcza, by pod Jej opieką miały dosyć sił do odparcia tyłu pokus i zasadzek czyhających na nią w naszych czasach. A już tym, co do kościoła nie zaglądną, do spowiedzi boją się przyjąć, z praktyk religijnych szyczą, z prawd wiary się śmieją, ugrzęźli w błocie moralnym albo poza Kościołem w herezji przebywają - o tym, to już koniecznie medalik Niepokalanej ofiarować i prosić, by zechcieli go nosić, a tymczasem Niepokalaną błagać o ich nawrócenie. Wielu nawet wtedy radę znajduje, gdy

kto nie chce w żaden sposób przyjąć medalika. Ot po prostu wszywają go po kryjomu do ubrania i modlą się, a Niepokalana prędzej czy później okazuje, co potrafi."

„Poznajemy, że celem objawień Maryi było okazać Jej niepokalane Poczucie i przedziwną u Boga potęgę: "Najświętsza dziewica zwróciła na mnie swój wzrok i jednocześnie usłyszałam głos: "Ta kula ziemiska przedstawia wszystkich ludzi i każdą poszczególną osobę". I nadto: "Oto symbol łask, jakie zlewam na wszystkich, którzy mnie wzywają"

„To samo wyraża Cudowny Medalik, a mianowicie, że motywem naszego działania jest miłość do Najświętszego Serca Jezusowego, tzn. miłość Boga. Na tym polega doskonałość i uświęcenie, do których chcemy pociągnąć wszystkich teraz i w przyszłości za pośrednictwem Niepokalanej i Jej kochającego Serca (jak na medaliku), ponieważ imię Maryi ściśle związane jest z krzyżem Jezusa."

„Wśród środków poleca się specjalnie rozdawanie Cudownego Medalika, co my praktykujemy i praktykowaliśmy od początku [...]. Jest to zgodne z życzeniem Niepokalanej, wyrażonym w czasie objawienia medalika, gdy przyrzekła wiele łask dla tych wszystkich, którzy nosić będą ten medalik i którzy modlić się będą z ufnością. [...] Ludzie w ten sposób obdarowani kochają swą Dobrodziejkę i zaraz ich serca płoną miłością do Jezusa, Boga, uświęcają się. Widząc zaś innych niewolników grzechu nie mogą uczynić nic innego, jak zaciągnąć się w szeregi Rycerzy Niepokalanej, aby jako narzędzia w Jej ręku zapewnić prawdziwe szczęście również współbraciom."

„Teraz w epoce Niepokalanego Poczucia Najświętsza Panna dała ludzkości „Cudowny Medalik", który niezliczonymi cudami uzdrowień i szczególnie nawróceń potwierdził niebieskie swe pochodzenie. Sama Niepokalana objawiając go obiecała wszystkim, co go nosić będą, bardzo wiele łask; ponieważ zaś nawrócenie i uświęcenie jest Bożą łaską, Medalik Cudowny będzie najlepszym środkiem do osiągnięcia naszego celu. Dlatego też stanowi on pierwszorzędną broń "Rycerstwa". Jest to kulka, którą godzi wierny Rycerz nieprzyjaciela, tj. zło, ratując tym sposobem złych."

„Wielu ludzi uciska zło moralne, którego symbolem jest wąż. Na Medaliku wąż jest pod stopami Niepokalanej, zgodnie z zapowiedzią Bożą, że Ona zetrze jego głowę. Obraz ten budzi u grzeszników ufność do najświętszej Panny, stąd modlą się: "O Maryjo bez grzechu poczęta..." a Ona rozsiewa promienie łask, które oświecają umysły i rozpalają serca. Tą drogą następuje nawrócenie i uświęcenie. Druga strona Medalika przedstawia dwa serca: Jezusa i Maryi, przypominając oddanym Niepokalanej, że głównym motywem ich działalności jest miłość Serca Jezusowego, która chcą też wszystkich zapalić przez Niepokalaną, przez kochające Ją serca"

Artykuł ojca Kolbego

W tych dniach przyszła do mnie pewna pani i prosi, bym się udał do chorego, który... nie chce się spowiadać. Był już u niego ksiądz H. I ten właśnie przysłał ją do mnie, bo zabiegi jego chybiły. - Czy odmawia on do Matki Najświętszej choćby jedno "Zdrowaś Maryjo" na dzień - spytałem - Proponowałam mu to, ale odpowiedział, że w Matkę Bożą nie wierzy. - To proszę mu zanieść ten medalik. - rzekłem podając Cudowny Medalik. - Czy dla pani przyjmie on go i pozwoli sobie zawiesić na szyi? - Dla mnie to zrobi - Więc dobrze, niech mu go pani zanieś i modli się za niego; ja zaś postaram się tam zaglądnąć. I poszła... Tymczasem spotkałem się z księdzem H. "Byłemu chorego jako u mego znajomego - opowiadał mi on - ale nic się zrobić nie dało. Proszę tam zajść. Przy tym muszę zaznaczyć, że chory to człowiek inteligentny; dopiero co ukończył leśnictwo na uniwersytecie. Niedługo potem przyszła ponownie owa pani zawiadamiając, że z chorym gorzej, a obecni przy nim rodzice nie kwapią się wcale, aby sprowadzić księdza, gdyż obawiają się, żeby nie zrobić na nim wrażenia. - Chory sobie nie życzy księdza i rodzice jego również: więc po cóż tam pójść? - myślałem sobie, ale mimo wszystko poszedłem, chociaż w głębi duszy nurtowało zwątpienie, czy wycieczka się uda. Jedyna nadzieja to medalik, który przecież chory ma już na sobie. W drodze odmawiałem różaniec. Po uciążliwym chodzeniu zadzwoniłem do bramy szpitalnej. Wkrótce zaprowadzono mnie do sali dla zakaźnych gdzie właśnie leżał chory. Usiadłem przy jego łożu i nawiązałem rozmowę. Wypytywałem o stanie zdrowia, a wkrótce potem rozmowa przeszła na sprawy religijne. Chory wyłuszczał swoje wątpliwości, a ja starałem się mu je wyjaśnić. Przy rozmowie zauważyłem na jego szyi niebieski sznureczek, właśnie ten, na którym nawleczony był medalik. Ma medalik, pomyślałem, więc sprawa wygrana. Nagle chory zwraca się do mnie i mówi: - Księżę może by przystąpić do rzeczy? - Więc pan się chce wyspowiadać? -zapytałem. W odpowiedzi rzewny płacz wstrząsnął jego wychudłą pierś... to trwało dobrą chwilę... Gdy chory się uspokoił, zaczęła się spowiedź. Po otrzymaniu Wiatyku i ... Namaszczenia chory dla okazania wdzięczności ujął mnie w usta i pocałował. Mimo zaraźliwości choroby chętnie dałem mu ten pocałunek pokoju. Cześć Niepokalanej za to zwycięstwo!!! Obok leżał drugi chory. Powiedziano mi w szpitalu, że i po niego śmierć już rękę wyciąga; on jednak o spowiedzi nie myśli. Poleciałem więc i jego Niepokalanej za przyczyną niedawno beatyfikowanej bł. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na drugi dzień przyszedłem niby dla odwiedzenia poprzedniego chorego, a właściwie po drugiego. Siadłem przy pierwszym, a tymczasem poleciałem sanitariuszce, by spytała go, czy nie zechciałby skorzystać z mej obecności. Chory mnie nie zauważył. Toteż odpowiedział niecierpliwie: Lekarz twierdzi, że

Więcej informacji na stronie www.cudownymedalik.prv.pl
Medalik zamówisz pisząc na adres: mimaksio@tlen.pl

za tydzień wyzdrowieję, a tu mnie nudzą księdzem. Nie zrażając się takim usposobieniem chorego rozpocząłem z nim rozmowę i przysiadłem obok niego. Widząc, że chory uporczywie odkłada spowiedź, wyjąłem naszą „kulkę” Rycerstwa tj. Cudowny Medalik. Chory zapytał: Co to jest? Wyjaśniłem mu pokrótce. Pocałował go, pozwolił sobie włożyć na szyję i ... rozpoczęła się spowiedź. Niech Niepokalanej będą wieczne dzięki za tak łaskawe i miłociwe zwycięstwa.



Św. Maksymilian - Rycerz Maryi